

Na horyzoncie nowy podatek „od manny z nieba”

26 marca 2025

W obliczu rekordowych zysków sektora bankowego w Polsce, rząd wymyślił specjalny podatek dla banków, który roboczo nazwał podatkiem „od manny z nieba”. Eksperci nie mają wątpliwości, że nowe obciążenie wcale nie uderzy w banki, tylko w portfele wszystkich Polaków.

Minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zasugerowała, że banki obecnie zarabiają zbyt dużo, a rozwiązaniem mógłby być podatek od tzw. „manny z nieba”.

Ekonomiści i analitycy rynku finansowego zgodnie krytykują pomysł wprowadzenia podatku od nadmiarowych zysków banków. Marcin Materna, analityk BM Banku Millennium, kwestionuje samo pojęcie zysków nadzwyczajnych. „Są one naturalnym efektem etapu cyklu gospodarczego, poziomu inflacji oraz polityki stóp procentowych ustalanych przez RPP. Banki na całym świecie korzystają z obecnej sytuacji na rynku długu, gdzie wysokie stopy procentowe sprzyjają większym przychodom” – mówi na łamach „Rzeczpospolitej” Materna.

„Nie ma nadmiernych zysków w sektorze. Nie ma centralnego planisty, który określa właściwą miarę zysków” – dodaje Kamil Sobolewski, główny ekonomista Pracodawców RP. Sugeruje on, że dyskusja ta jest elementem szerszego pytania o model gospodarczy Polski.

Warto podkreślić, że instytucje finansowe są już jednymi z największych płatników podatków na rzecz państwa. Banki płacą 19-procentowy podatek CIT oraz specjalny podatek bankowy wprowadzony w 2016 roku. Z tych dwóch źródeł sektor bankowy zasilił budżet państwa kwotą niemal 20 mld zł (13,4 mld zł z CIT i 5,8 mld zł z podatku bankowego). Dodatkowo Skarb Państwa jako główny akcjonariusz trzech dużych banków otrzyma około

3,5 mld zł dywidendy z zysków za 2024 rok. Banki ponoszą również koszty rządowych programów wsparcia kredytobiorców, takich jak wakacje kredytowe (około 12 mld zł w 2022 roku) czy „ulga w spłacie rat” (około 4 mld zł w 2024 roku).

Oczywiście banki nie ściągają tych pieniędzy z drzewa, tylko odpowiednio podwyższają klientom różne opłaty czy marże za oferowane usługi.

Eksperti są zgodni, że koszty nowego podatku także zostaną przerzucone na klientów banków. „Skutki wprowadzenia dodatkowego podatku, podobnie jak to było w przypadku podatku bankowego, są dość przewidywalne. To podwyższenie oprocentowania kredytów, obniżenie oprocentowania depozytów, podniesienie opłat dla klientów” – prognozuje Materna. Dodatkowo wskazuje na potencjalne zmniejszenie zdolności banków do kredytowania gospodarki oraz spadek zaufania do polskiego rynku kapitałowego.

Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich, podkreśla, że zyski banków „nie idą do kieszeni mitycznych bankierów, tylko służą do budowy kapitałów, z których jest finansowana gospodarka, a także wypłacane są dywidendy dla akcjonariuszy, w tym dla przeciętnego Kowalskiego, czy funduszy emerytalnych”.

Janusz Jankowiak, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu, zwraca uwagę na paradoks w oczekiwaniach. „Nawet studentowi bazowego kursu makroekonomii nie przyszłoby do głowy wskazanie oczekiwań na równoczesny wzrost akcji kredytowej i pozbawienie ich części zysków będących następstwem bieżącej sytuacji rynkowej” – komentuje. Na łamach „Rzeczpospolitej” mówi też o „populizmie rządzących” i „braku spójnej myśli ekonomicznej przy zgłaszanych ad hoc pomysłach”.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)